na młynach tak dalece mu się było nieudało, iż skaleczonego srodze do domu przywieziono, nie znalazł Xiądz iego Pleban innego lekarstwa na uleczenie marzeń dziwacznych, iak żeby Romanse, które ustawicznie czytał, spalić, poszedł więc do biblioteki i ono cało-palenie wykonał. Doktorskie księgi niegdyś iedynie tylko lekarzow skład właściwy teraz biblioteki Damskie nawet zagęszczaią. Niepowstaię ia przeciw chwalebney ciekawości, alebym chciał ią mieć umiarkowaną, ponieważ gdy się zbytecznie w rzeczy sobie nieprzyzwoite zacieka; więcey szkodzi, niż pomaga. Ledwobym się niezałożył o to, iż moy korrespondent zatrudnia się takowym czytaniem, zwłaszcza, iż się skarzy na spazmy i wapory. Jeżelim zgadł, niech odemnie za skuteczną recepte przyimie radę, iżby się wstrzymał od takowego czytelnictwa, które nie tylko go od chorob, które ma niewybawi, ale nawet gotowe w niego wmowić choroby, których dotąd niemiał.

Lew chory.

I Panowie choruią, czemuż lwy niemogą?
Boleścią srogą
Lew zdięty ryczał. Niebożęta,
Drzały zwierzęta.
Te co na dworze Króla Jegomości
W żałości
Przymilały się Panu; a że gdzie chorży
Tam i doktorży.
Niedźwiedź mimo powagę, wraz z lisem kolegą
Natychmiast biegą.